

ZIEMIA RZESZOWSKA

czasopismo narodowe.

Wychodzi każdego wtorku i piątku.

Rękopisów nie zwraca się, listów bezimiennych nie przyjmuje.

PRENUMERATA: z przesyłką pocztową
W Polsce miesięcznie: 80 gr.
W Ameryce rocznie: 2 dolary.

Cena numeru **20 groszy**

OGŁOSZENIA:

Za miejsce wiersza milimetrowego
Na pierwszej stronie . . . 60 gr.
W tekście 40 " "
Nadesłane 20 " "
Ogłoszenia 10 " "
Kolumna 3 łamowa.

OGŁOSZENIA przyjmuje i dział insertowy prowadzi biuro w DRUKARNI UDZIAŁOWEJ ul. 3 Maja 7.

Adres Redakcji ul. 3-go Maja 7. — Konto czekowe w P. K. O. Nr. 142.472.

TREŚĆ: Odezwa Centrolewu — Co pisze „Piast”? — Nie wierzyć plotkom — Wołanie Górnego Śląska o Korfantego — Nadesłane — Kronika — Ogłoszenia'

Przedruk dozwolony tylko z powołaniem się na „Ziemię Rzeszowską”.

ROLNICY!

Żyjemy w okresie ciężkiego przesilenia gospodarczego. Wszystkie warstwy narodu przechodzą ciężką biedę, a szczególnie dotkliwie bieda daje się odczuwać na wsi. To też rolnictwo upada, bo ceny na zboże i inwentarz są tak niskie, że z pieniędzy uzyskanych nie można pokryć najniezbędniejszych potrzeb zarówno osobistych jak gospodarczych — stąd też wzrastają coraz większe długi i obciążenia, które nieuchronnie prowadzą do zubożenia ogółu gospodarstw rolnych, a wiele z nich stoi przed całkowitą ruiną. Pamiętać zaś musimy, że Polska jest krajem rolniczym. W Polsce na każdym sto mieszkańców prawie 70 żyje z roli. Zubożenie zaś rolników, to klęska dla rzemiosła, przemysłu i handlu, bo biedny rolnik towaru w mieście nie kupi.

W zrozumieniu wagi i znaczenia rolnictwa w Polsce jeszcze na długo przed ogłoszeniem wyborów obecnych, bo w dniu 30 marca b. r., Rada Naczelna Stronnictwa Narodowego uchwaliła:

»Rozpaczliwe położenie rolnictwa wymaga **stanowczej i ciągłej polityki ochronnej**, stosowanej skutecznie przez inne kraje, nadto szczególnych ulg podatkowych i reformy kredytu rolnego. Należy rolnikom zapewnić **należyty zysk i dochód z ich pracy**.«

Oto nasze żądania, oto zarazem przewodnie nasze hasła, z którymi idziemy do wyborów, tak samo jak postulat, by państwo polskie jak najwięcej ziemi, będącej w ręku niemieckim, skierowało do rąk polskich włościan.

Rolnik, który chce szczerze dobra Polski, który ma dosyć kłótni i napadania jednych na drugich, który chce z całą stanowczością bronić wiary świętej i Kościoła Katolickiego od napaści wrogów, który chce poprawy bytu słusznych interesów rolnictwa, **odda swój głos w dniu 16 listopada na Listę Narodową**

LISTĘ NR. 4.

Każdy rolnik z czystym sumieniem odda swój głos na Listę Narodową Nr. 4, bo lista ta jest jego listą, na niej są ludzie wypróbowani w pracy publicznej, ludzie niezawodni, na niej są rolnicy-chłopi.

Rolnicy! Mamy głębokie przekonanie, że **nie oddacie swego głosu na listę t. zw. Bloku Bezpartyjnego Współpracy z Rządem (B. B.) Nr. 1**, boć przecież w czasach »sanacyjnych« obłożono całe społeczeństwo tak wysokimi podatkami i daninami publicznymi, zarówno na państwo, jak na samorządy, że wydatki te wzrosły w przeciągu ostatnich czterech lat w porównaniu do roku 1926 o miliard i 700 milionów złotych, co na 30 milionach ludności w Polsce wynosi ponad 50 zł na osobę, licząc nawet dzieci przy piersi.

»Sanacja« podnosząc co roku wydatki, nie umiała niczego przewidzieć, niczemu zapobiec. Gdy w latach 1927/8 i 1928/9 wpływy skarbowe były większe niż przewidziane — zamiast nadwyżkę zostawić jako rezerwę, rozchodowano poza budżetem 800 milionów złotych. Wskutek tego, gdy obecnie nastąpiły lata gorsze, kiedy ludność wysokich podatków opłacić nie jest zdolna, żadnej ulgi uzyskać nie można.

Wiemy również dobrze, że w r. 1928, w roku urodzaju, kiedy mieliśmy nadmiar zboża własnego, sprowadzono do kraju żyto i pszenicę z zagranicy za 175 milionów złotych, a jak to w liście do Najwyższej Izby Kontroli wyjaśnił pan minister Składkowski, sprowadzono dlatego, by obniżyć ceny zboża na rynku krajowym. Na skutek tej nierozważnej i złej polityki rolnicy w Polsce stracili na niższe cen ponad 600 milionów złotych, co groźnie odbiło się już w roku następnym, a co w roku obecnym staje się prawdziwą klęską.

Przykładów tych nie chcemy mnożyć. Gospodarka »sanacyjna« nie jest ani oszczędna, ani przezorna, ani też ochraniająca rolnictwo. Zwracamy się z apelem tylko do Ciebie Rolniku:

jeśli chcesz, by naród polski był gospodarzem państwa polskiego,

jeśli chcesz, by Polska była państwem praworządnym, a przestępstwa były karane,

jeśli chcesz, by budżet państwa był oszczędny, a także by oszczędna była gospodarka w samorządach i instytucjach ubezpieczeń społecznych,

jeśli chcesz, by rolnictwo znalazło ochronę i należne stanowisko, jako najważniejsza gałąź gospodarstwa narodowego,

jeśli chcesz, by powaga twojej Ojczyzny rosła, a państwo polskie szło ku potędze,

to — **nie zaniedbaj pójść do urny wyborczej i oddaj swój głos na Listę Narodową, listę naprawę katolicką, listę naprawę polską — LISTĘ NR. 4.**

Niech żyje Lista Nr. 4!

Niech zwycięży!

Obywatelski Komitet Katolicko-Narodowy.

CHŁOPI

w okręgu Rzeszów-
Jarosław — Łańcut — Przeworsk
— Nisko — głosują na

NR. 4.

KANDYDACI LISTY NARODOWEJ.

Okręg wyborczy Nr. 47 Rzeszów—Łańcut—Przeworsk—Jarosław—Nisko.

4

1. Dr. Józef Liwo, adwokat w Rzeszowie,
2. Stępak Michał, syn Jana, rolnik w Wiązownicy, p. Jarosław,
3. Strzemiński Marjan, prof. gim. w Przeworsku,
4. Rączy Antoni, rolnik w Przybyszówce, p. Rzeszów,
5. Chudzik Jan, prawnik w Wulce Tanewskiej, p. Nisko,
6. Garbacki Marjan, dyrektor składnicy w Leżajsku,
7. Krogulecki Józef, rolnik w Przeworsku,
8. Firganek Kazimierz, emer. dyr. gimn w Jarosławiu,
9. Woźny Jan, rolnik w Lipiu, p. Rzeszów,
10. Kuraś Jan, urz. pryw. w Rzeszowie,
11. Dr. Czarnek Witold, adwokat w Rzeszowie,
12. Szeliga Tomasz, rolnik w Rudnej małej p. Rzeszów,
13. Dr. Pawłowski Jan, zast. notariusza w Rzeszowie,
14. Królikowski Józef, inżynier w Rzeszowie.

4

Co pisze „Piast”?

„Piast” Naczelny Organ Polskiego Stronnictwa Ludowego w artykule „Od dziewiątej rano do dziewiątej wieczór” pisze:

O zwycięstwo łatwo, tak łatwo!

Głosowanie trwa od godz. 9-tej rano do 9-tej wieczór.

Niech każdy w tych godzinach uda się do lokalu wyborczego, niech odda głos na listę Nr. 4. a zwycięstwo pewne.

Niestety okręgowe Komisje wyborcze unieważniły listę Centrolewu w 15 okręgach między innymi:

w okręgu Rzeszów: Łańcut — Przeworsk — Jarosław.

W okręgu krakowskim i rzeszowskim niema innego wyjścia, tylko oddać głosy na listę narodową Nr. 4, w przeciwnym bowiem razie wszystkie mandaty zagarnie „jedyńka”.

Nie wolno zniechęcać się, nie głosować.

Ważą się losy państwa — losy nas wszystkich.

Czyż nie słyszycie z za krat baszty więzienia w Brześciu nad Bugiem wezwania ich, zaklęcia:

Wyrwijcie z serc nienawiść chłopa do chłopa, robotnika do robotnika, pracownika do pracownika.

Połączcie się w jedną gromadę.

Jeżeli każdy z nas da prawą rękę na to, że pójdzie w jednym celu ze wszystkimi, któż nas złamie?

Czyż pozostaniemy głuchymi na zaklęcia naszych wódzów?

Czy dopuścimy do zmarnowania wielkiego dzieła zjednoczenia, którego dokonali w Warszawie bezpośrednio przed zamknięciem ich w twierdzy w Brześciu?

Wołanie G. Śląska o Korfantego.

Kobiety za Korfantem.

W zeszłym tygodniu delegacje organizacji kobiecych z G. Śląska zgłosiły się na Zamku we Warszawie o audjencję u p. Prezydenta z prośbą imieniem kobiet śląskich o uwolnienie Wojciecha Korfantego. Delegacja audjencji nie uzyskała. Nie mogąc do własnych rąk pana Prezydenta złożyć prośby, złożyły ją w kancelarii p. Prezydenta. Prośba o uwolnienie Korfantego zaopatrzona była w **27.000 podpisów kobiet śląskich.**

Treść petycji jest następująca:

„Do Jaśnie Wielmożnego Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Ostatni cios, który dotknął Górny Śląsk nie pozwała nam Polkom Górnoślazaczkom milczeć.

Przepojone goryczą serca nasze zwracają się do Ciebie, Panie Prezydencie, z gorącą prośbą o zwolnienie z baszty więziennej Wojciecha Korfantego, który z czasów pruskiego nacisku i wątpienia był naszą dźwignią i mocą. Wojciech Korfanty bohatersko wytrzymał i zwycięsko odparł zakusy wyrafinowanych prusaków, pragnących za wszelką cenę zatruc ducha ludu śląskiego.

Uwięzieniem Wojciecha Korfantego czujemy się ponad miarę zbolale i wystawione na pośmiewisko prusaków, którzy pragną naszego rozbicia.

Jesteśmy do głębi poruszone sponiewieraniem więziennem wodzą i bohatera ludu śląskiego, my, kobiety, których mężowie, synowie i bracia na zew swego przewodnika zerwali się do boju o zespolenie ziem polskich.

Panie Prezydencie! Jesteśmy pewne, że głosu tylu tysięcy Polek nie będziesz mógł odrzucić.”

Czyż może być potężniejszy głos i wołanie o uwolnienie więźnia w Brześciu?

Urzednicy Górnośląscy za Korfantem.

Równocześnie z adresem kobiet śląskich urzednicy państwowi i komunalni w Siemianowicach na Śląsku złożyli dowód prawdziwej odwagi cywilnej, rzadki w dzisiejszych czasach. Oto dnia 24 u. m. na zebraniu

Nie wierzyć żadnym plotkom

Należy być przygotowanym na wszelkie niespodzianki sanacyjne.

Wszyscy, którzy pragną ładu i porządku w kraju, wszyscy obywatele wsi i miast, winni głosować na listę

Nr. 4.

Jest to lista, która skupiła wszystkich lud pracujący, chłopów, robotników, rzemieślników i inteligencję pracującą.

Agitacja przedwyborcza szczególnie ze strony B.B. nie przebiera w środkach, ani metodach w walce z przeciwnikiem.

Nie należy wierzyć żadnym plotkom, żadnym fałszywym wiadomościom.

Może zająć taki wypadek, że porozumienie z Wami będzie utrudnione, lub może przerwane na jakiś czas — pamiętajcie, że macie głosować na listę

Nr. 4.

Może opowiadać Wam będą że, lista Nr. 4 została wycofana lub coś podobnego, — nie wiercie, bo to kłamstwo.

Pamiętajcie, że głosowanie jest tajne i nikt niema prawa dowiadywać się, na jaką listę głosować chcecie.

Pamiętajcie, że karteczki do wyborów muszą być białe, a kolorowe są nieważne.

Czwórka musi być wyraźna. Na to zwracamy już dziś uwagę.

Na kartkach nie może być żadnych kropek ani kresek. Karteczka musi być czysta z jednej i drugiej strony biała i tylko napisane na niej wyraźnie

Nr. 4.

Agitator.

Przysiadł się wczoraj do mojego stolika u Kubusia pewien znajomy pan, który obecnie bardzo żywo zajmuje się ruchem wyborczym i silnie agituje na listę C.C.W.R. Po jego minie poznałem, że chce mi się z czemś zwierzyć. Nie bardzo się ucieszyłem z tego zbliżenia, bo znajomy ma brzydki zwyczaj. Oto w rozmowie jest bardzo gadatliwy i nie dopuszcza drugiego do głosu.

— Panie, rzekł zbliżywszy się do mnie, na kogo pan głosujesz; przepraszam pana, że pana o to pytam, ale na podstawie naszej dawnej znajomości mam prawo pytać pana, na kogo pan?

— Ja nie mogę.

Wiem, wiem — przerwał mi mój znajomy — wiem, że pan nie możesz mi jeszcze powiedzieć, bo przecież trudno zdecydować się na jedną z szesnastu list i [dlatego właśnie przychodzi do pana z prośbą: głosuj pan na listę C. C.

— Ja nie mogę...

Co? Na C.C. pan nie może głosować? Ależ

to ze wszechmiar godna poparcia, lista, która może zbawić wszystkich obywateli...

— Ależ ja mój panie...

Nie dał mi mówić i ciągnął sam dalej.

Musisz pan chyba już być zdecydowanym na jedną z list, ale w takim razie może pan przecież zmienić zdanie i głosować na C. C. tę perłę, z pomiędzy wszystkich partyj. Nic łatwiejszego! Pomyśl pan tylko, czym jest C. C. Nie wstydzę się, że z całym zapalem za tą listą agituję i mam już przyręczoną ogromną ilość głosów. Postawiłem to sobie za punkt honoru. Przyznam się panu, że gdzie nie mogę, inaczej, tam forsuję pieniędzmi, jestem taką honorową hjeną listy C.C. i pan mi musisz przyrzec.

Ależ ja nie mogę panu...

To nic to mię nie obchodzi, w tem właśnie jest zasługa i obowiązek wyborcy, żeby nieraz wbrew przekonaniu głosował, jeżeli tego wymaga interes ogółu. A zresztą posłuchaj pan.

Tu zaczął mi szeroko tłumaczyć, jakie znaczenie ma lista C.C. i jakie wynikłyby straty, dla

państwa, gdyby ta lista nie przeszła przy wyborach. Przedstawił mi to wszystko jednym tchem i w tak przerażająco czarnych kolorach coraz czarniejszych, że czułem, jak mi na głowie powoli wstaje jeden włos po drugim. On sam był tak zaanimowany, że cały pozieleńiał, oczy zabiegły mu krwią i wyszło mu w gardle. Jeszcze chwila a trzebaby było telefonować po budkę ratunkową.

Więc — kończył swą mowę agitacyjną — teraz spodziewam się, że pana przekonał i że pan teraz już będzie głosować za C. C., co???

— Nie...

— Co???

Tu zerwał się z miejsca i zajął taką postawę, jakby mi chciał urwać głowę.

W takim razie — zawołał, rycząc już ze złości — powiedz mi pan czemu nie?!

Bo nie mam — odpowiedziałem — prawa głosowania, gdyż mnie nie umieszczono na liście.

Trzeba było widzieć jego minę, gdy oddalił się odemnie bez pożegnania.

publicznem zaprotestowali przeciw aresztowaniu Korfantego i przeciw jawności wyborów. Uchwała, jaką powzięli, brzmi według „Polonji“:

„My urzędnicy państwowi z Siemianowic Śl. wszystkich resortów, jak i komunalni, samorządowi i prywatni zebrani na zgromadzeniu w liczbie 124 zakładamy jak najenergiczniejszy protest przeciw aresztowaniu rodaka z Siemianowic Śl. Wodza naszego, p. Wojciecha Korfantego, syna ludu śląskiego, który całe swe dotychczasowe życie strawił w walce o polskość narodu polskiego nad Prusakami, o praworządność i panowanie zasad Chrystusowych w Polsce a szczególnie na Śląsku. Stwierdzamy, że jemu cała Polska, jak długa i szeroka, winna wdzięczność, że w ramach jej granic znalazł się Górny Śląsk, który formalnie żywi całą Polskę.

Zaznaczamy nadto, że żadną siłą czy groźbą przeniesienia nas na błota pińskie, żadnymi dochodzeniami nie zmuszą nas oni do jawnego głosowania i nie zachwieją naszych przekonań.

Do wszystkich kolegów zdrowo myślących we wszystkich miejscowościach zwracamy się z apelem do solidaryzowania się z nami i wytrwania aż do ostateczności.

Wkońcu zwracamy się do naszego Przewielebnego duchowieństwa, by raczyło razem z nami, tak jak ongiś, stanąć w obronie prawa i zachwianych zasad Chrystusowych!

Adres kobiet śląskich i rezolucja urzędnicy, to wieniec laurowy dla W. Korfantego, to głębokie uznanie i zapłata za trudy i oitarność całego żywota tego Wodza Górnośląskiego.— Niewielu pracowników społecznych i narodowych może dożyć takiego odznaczenia. Na tydzień przed aresztowaniem na zapytanie, jak wypadną wybory na G. Śląska, Korfanty oświadczył, iż jest pewnym conajmniej 8 mandatów stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji, które jest przywódcą. Po takiej manifestacji Ludu G. Śląskiego, Chrześc. Demokr. G. Śląska na pewno jeszcze więcej posłów wybierze. Więzień z nad Bugu wróci do swoich, do dalszej pracy, z jakim entuzjazmem witany, możemy sobie wyobrazić.

Druga część rezolucji wskazuje na twarde, nieugięty charakter urzędników G. Śląska. Gdybyśmy mieli bodaj połowę takich urzędników w Polsce, inaczejby wyglądało nasze życie polityczne i narodowe i jasno moglibyśmy patrzeć w przyszłość państwa.

ODEZWA!

Lista Centrolewu do Sejmu unieważniona w naszym Okręgu. Nie mamy więc siódemki, nie możemy na nią głosować.

Pomimo tego postanowiliśmy pójść do wyborów i wziąć udział w głosowaniu. Gdybyśmy do wyborów nie poszli, odbędą się one bez nas. Kogo zaś nie ma, kto jest nieobecny, nad tym przechodzi życie do porządku, ten przestaje znaczyć w społeczeństwie.

W okręgu Nr. 47 zatwierdzono jako ważne tylko dwie listy, a to Listę Narodową Nr. 4 i sanacyjną Nr. 1.

Na którą z nich mamy głosować? Nie oddawajcie swych głosów na listę Nr. 1.

Sanacja dąży do uzyskania bezwzględnej większości w Sejmie w tym celu, aby ten stan ulegalizować, aby uchwalić taką konstytucję, któraby jej zapewniła jaknajdłuższe i niepodzielne rządy. Nie możemy więc dopuścić,

„Stronnictwo Chłopskie“
Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast“
Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie“.

NADESLANE

Za oddanie ostatniej przysługi naszej Najdroższej Cioci śp. Zofji Łodwińskiej, oraz za szczerze wyrazy współczucia i okazanie nam prawdziwej życzliwości w tych ciężkich dla nas chwilach, składamy tą drogą Przewielebnemu Duchowieństwu, Przyjaciółom i Znajomym serdeczne „Bóg zapłać“.

Rzeszów, w październiku 1930.

Siostrzenice.

Biedny chłopak!

Już znowu masz ból głowy? Zażyjcie oryginalnych tabletek Aspiryny! Możesz je nabyć w każdej aptece, gdyż prawdziwa Aspiryna jest powszechnie znanym środkiem dla uśmierzania bólów.

Istnieje tylko jedna

ASPIRINA 

Każde opakowanie i każda tabletki oryginalnej Aspiryny opatrzone są znakiem BAYER.



Podziękowanie

J. Wielmożnemu Panu Drowi Henrykowi Węglowskiemu za pomoc lekarską, nader troskliwą opiekę i okazaną wielką życzliwość w czasie choroby naszej śp. Cioci, Zofji Łodwińskiej, składamy najserdeczniejsze „Bóg zapłać“.

Siostrzenice.

KRONIKA

Spisy wyborców ostatecznie zatwierdzone do Sejmu i Senatu ze wszystkich obwodowych komisji wyborcz. miasta Rzeszowa zostały wyłożone do publicznego przeglądu w Ratuszu w sali posiedzeń Rady miejskiej I. piętro od dnia 4 listopada 1930 r. do dnia 9 listopada br. włącznie, w godzinach urzędowych tj. codziennie od godziny 8 rano do godz. 2 po poł. Wyłożenie to ma te same skutki, co doręczanie decyzji komisji wyborczej zainteresowanemu wyborcy w wypadkach reklamacji, sprzeciwu i zażaleń.

Otwarcie III Wystawy Towarzystwa Hodowców drobiu, gołębi i królików, odbędzie się w dniu 8 listopada (sobota) o godz. 10 rano przy współudziale władz i zaproszonych gości. Różnorodność i bogactwo Wystawy pociągną niewątpliwie tłumy zwiedzających gości. 8, 9 i 10 bm. do godz. 20-tej.

DOKTOR
WŁADYSŁAW ŻMIGRODZKI
—| SPECJALISTA CHOROBY |—
NERWOWYCH I WEWNĘTRZNYCH
—= ordynuje od =—
9 — 11 rano i od 4 — 6 po południu
RZESZÓW, ul. Lwowska
(naprzeciw Koszar Hallera.)

Uroczyste otwarcie Szkoły Rzemiosł odbędzie się w dniu 11 listopada o godz. 12 w południe, w lokalu szkolnym, (Garbarnia) — ul. Lwowska. Przed dwoma laty zawiązało się Towarzystwo Prywatnej Szkoły Przemysłowej Męskiej, którego celem było założyć i utrzymać szkołę rzemiosł. Szkoła miała być jednym z pomników dziesięciolecia Polski. Na czele Zarządu stanął pan Karol Stary, on ułożył statut, zebrał udziały, wydział u rządu całe urządzenie warsztatowe, bibliotekę i t. p., a nadto inżyniera Blautha, służącego i 11.000 subwencji. Rok szkolny rozpoczął się 15 października uroczystym nabożeństwem. Uczniów jest 20 i jest kilka miejsc wolnych. Życzymy nowej placówce — Szczęść Boże!

Ks. Tokarski przeszkadza burmistrzowi. W rocznicę poświęcenia kościoła była procesja w kościele parafjalnym i dlatego koło godz. 12 dłuższy czas dzwony dzwoniły. Nie podobało się to p. Krogulskiemu, który wówczas wygłaszał mowę na rynku i dlatego pozwolił sobie na dowcip, ubliżający ks. Proboszczowi. Dziwić się temu nie możemy, bo skoro pozwala się na wiece w czasie głównego nabożeństwa w kościele, wychodząc zapewne z zasady, że katolicy stanowią tylko znaczną a nie przytłaczającą większość w Polsce, to czemużby p. Krogulskiemu nie wolno było pod adresem ks. Prałata puścić dowcipu.

Ciekawy rachunek Gazeta rzeszowska z dn. 14 IX. 1939 zamieszcza artykuł pt. „Prywatne szkoły w Rzeszowie“ — i zaraz na wstępie zaznacza, że „jest ich trzy“. Następnie kolejno o każdej szkole coś pisze, umieszczając na końcu tłustym drukiem nazwisko dyrektora tej szkoły, oczywiście sanatora. W ten sposób dowiedzieliśmy się, że mamy w Rzeszowie: 1) Prywatne gimnazjum żeńskie, 2) prywatne seminarjum żeńskie i 3) prywatną szkołę handlową. Z nieznanym nam powodów pominięto jednak milczeniem znaną i ruchliwą Prywatną szkołę przemysłową żeńską T. S. L., która ostatnio wystawiła nawet własny budynek. Czy może dlatego dla sanacji ta szkoła nie istnieje, że niema tam jeszcze sanacyjnego dyrektora?

Sprawców morderstwa w Trzcianie, o którym obszerniej pisaliśmy w ubiegłym tygodniu ujęto wszystkich. Są nimi: Stachnowicz Michał, Dziedzic Walenty, Dziedzic Jan, Kozubal Wawrzyniec, Miśta Stanisław i Cymer Jan. Siódmy z nich nie brał udziału w morderstwie, gdyż wycofał się w ostatniej chwili, dowiedziawszy się, że napastnicy mają zamiar zabić Majkę.

Podziękowanie.

Wszystkim ofiarodawcom przy zbiorce urządzonej na śniadanie dla biednych pozostających pod opieką Twa Miłosierdzia Pań św. Wincentego à Paulo w kwocie 69 zł. 80 gr. serdeczne Bóg zapłać

Helena Danielska.

Co grają kina?

„WANDA“: wyświetla od piątku sensacyjny film pt. „Ostatnia przygoda Tarzana“.

„MUZEUM“: wyświetla przepiękny dramat pt. „Serce na bruku“ — w głównej roli: Kamilla Horn i Wiktor Varkonyi.

„HENRYKA“: wyświetla erotyczny film pt. „Piękna grzesznica“. Wgl. roli A. Petersen.

W POWIECIE ŁAŃCUCKIM

3 klm. od miasta i stacji kolejowej przy szosie folwarczek 80-cio morgowy najlepszej ziemi, z budynkami, w całości lub części

do sprzedania

Wiadomość: kancelarja Dra Dańca
adwokata w Rzeszowie ul. 3 Maja.

4. Wszyscy głosują na Listę Nr. 4.

